Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 16 GRUDNIA 1933 NR. 148

Wnioski.

Przeprowadzone do rad miejskich w województwach zachodnich wybory nasuwają różne wnioski. Wybory te były zbyt ważnym wypadkiem, aby nas nie nauczały niczego. W istocie nauczyły nas dużo.

Były głosy, iż społeczeństwo ziem zachodnich jest zmęczone i zniechęcone. Za długo trwały ciężkie warunki życia. Za długo trwa obecny system rządów. Za wiele nadużyć uchodzi bezkarnie. Zachodziła więc obawa, że ogół, zniechęcony do spraw publicznych, nie pójdzie całkiem do urny wyborczej. Byli i tacy, którzy przepowiadali zgóry wielkie zwycięstwo wyborcze B. B. Dzień 26 listopada dał tym strachliwym czy tchórzliwym żywiołom dosadną odpowiedź; masy wyborcze poszły do wyborów i dobrze głosowały! Zawiedli tu i ówdzie przywódcy, cofali się gdzieniegdzie kandydaci, ale ogół rozumiał dobrze, o co idzie gra i nie dał się zbałamucić!

Pierwszy więc wniosek: mieszczaństwo ziem zachodnich okazało się zdrowem, odważnem i wiernem swojem przekonaniom. Na takim żywiole można budować przyszłość.

Wielką większość mandatów do rad miejskich otrzymały dwie listy: narodowa i sanacyjna. Wszystkie mniejsze listy prawie znikły. Nie jest to przypadek. Nie jest też wina wyłącznie przepisów wyborczych. Nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach **odbywa się wielki ruch polityczny. Wszędzie znikają małe grupy, wszędzie wybija się na czoło jedno stronnictwo, jeden obóz i to obóz narodowy.** Trzeba, aby i w Polsce wyciągnęły z tego odpowiedni wniosek niektóre stronnictwa: **Chrześcijańska Demokracja, Narodowa Partja Robotnicza, Ludowcy. Nie myślę jednak ani o sojuszu ani o kompromisie.** Myślę o całkowitem **połączeniu, o zupełnem zlaniu się w jeden obóz, w jedno stronnictwo:** narodowe. Im prędzej przywódcy zrozumieją to żądanie ogółu, to marzenie mas — tem lepiej dla Polski całej.

Wielu będzie przedstawiać, że są w Polsce dwie siły: narodowa i sanacyjna. Będzie to jednak zestawienie bardzo powierzchowne i błędne. Czy sanacja przedstawia sama w sobie siłę, organizację, program, ideę? Odbierzmy jej starostów i policję, urzędy podatkowe i komendę z Warszawy, a wszyscy przyznają: rozleci się w proch i śladu po niej nie będzie. Sanacja nie jest siłą moralną i polityczną. Dla sanacji nikt nic nie poświęci. Jedyną prawdziwą siłą jest obóz narodowy. Siły obozu narodowego i sanacji nawet porównywać nie można.

Sanacja się skończy. Cóż wówczas zostanie. **Jedyną nadzieją Polski na przyszłość jest obóz narodowy, zorganizowany, zahartowany i ofiarny, a potężny i świadomy swojej odpowiedzialności za przyszłość Polski.**

Mieszczaństwo ziem zachodnich postawą swoją tę wielką prawdę w dniu 26 listopada jawnie, publicznie, odważnie stwierdziło. Jest to wielka zasługa wobec całej Polski. Stanisław Rymar.

Prezydent Senatu gdańskiego u marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. Prezydent Wolnego Miasta, p. Rausching, który przybył do Warszawy, przyjęty był przez p. marszałka Piłsudskiego, w obecności ministra spraw zagr., p. Józefa Becka i komisarza generalnego w Gdańsku, p. ministra Papee.

Rozmowa, która przeciągnęła się przeszło godzinę, jak donosi I. K. C., odbyła się w przyjaznej atmosferze.

Ojciec więźnia brzeskiego również zwolniony z rejentury.

Warszawa. Pomiędzy zwolnionymi notarjuszami znajduje się również rejent Dubois w Brześciu Kujawskim, ojciec b. posła Stan. Dubois, będącego obecnie w więzieniu w związku z wyrokiem brzeskim.

Zmiana polityki religijnej w Rosji?

Londyn. Korespondent rzymski londyńskiego „Daily Telegraphu“ podał ostatnio wiadomość, że w czasie rozmowy Mussoliniego z Litwinowem w Rzymie wódz faszyzmu poruszył w dyskretnej formie zagadnienie polityki kulturalnej bolszewików, wychodząc z założenia, że prezydent Roosevelt uzyskał od sowieckiego ministra spraw zagranicznych gwarancję swobody religijnej dla obywateli amerykańskich. „Il Duce“ zażądał tego samego i dla pogłębienia włosko-rosyjskich stosunków przyjaźni zaproponował w formie przyjaznej zachęty odstąpienie od polityki prześladowania ideologji religijnej.

Obecnie po wyjeździe Litwinowa z Rzymu ten sam korespondent „Daily Telegraphu“, powołując się z naciskiem na informacje z kół miarodajnych, omawia ponownie problem mającego jakoby ulec zmianie kursu polityki w Moskwie.

Otwarcie nowego Reichstagu.

Prawie wszyscy posłowie przybyli w mundurach szturmowców i stahlhelmowców.

Berlin. Otwarcie i ukonstytuowanie się nowego Reichstagu odbyło się wczoraj o godz. 15 w sali opery Krolla. Posiedzenie trwało zaledwie 8 minut. W udekorowanej flagami sali zebrało się 661 posłów, prawie wszyscy w mundurach szturmowców i stahlhelmowców. Nieobecnego kanclerza Hitlera zastępował min. Hess.

Posiedzenie otworzył prez. Göring. Na wniosek min. Fricka Reichstag dokonał wyboru prezydjum przez aklamację. Na prezydenta obrany został Goering, a na zastępców: dotychczasowy prezydent Sejmu pruskiego Kerrl, dotychczasowy premjer bawarski Esser oraz poseł Strauss.

Z okazji otwarcia Reichstagu odbyły się wczoraj rano uroczyste nabożeństwa w tumie ewangelickim i w głównym kościele katolickim. Na nabożeństwie ewangelickiem obecny był prez. Hindenburg. W nabożeństwie katolickiem wziął udział wicekanclerz Papen.

„Chrześcijaństwo a żydostwo“.

Kard. Faulhaber o walce hitlerowców ze Starym Testamentem

Berlin. Z Monachjum donoszą, że kardynał Faulhaber rozpoczął wygłaszać kazania na temat „Chrześcijaństwo, a żydostwo“.

Pierwsze kazanie odbyło się wobec tak wielkich tłumów wiernych, że policja zmuszona była zamknąć dostęp do kościoła. Kard. Faulhaber wskazał, że pewne koła występują dziś z żądaniem usunięcia Starego Testamentu z nauki szkolnej, nie uznając nawet Chrystusa jako żyda lub usiłują z niego zrobić Aryjczyka, aczkolwiek Matka Boska pochodziła z domu Dawida.

Walka ta godzi w podstawy chrześcijaństwa, wobec czego kaznodzieja nie może dłużej milczeć, podstawą religji bowiem nie są węzły krwi, lecz wspólnota wiary.

W dalszym ciągu mówca zaznaczył, że należy odróżnić Stary Testament, przyjęty przez Kościół katolicki, od Talmudu. Stary Testament zawiera zwiastowanie jednego potężnego Boga i dlatego musi być szanowany i nie może być usunięty z nauki szkolnej.

21-letni bratanek Mussoliniego nacz. red.



Wito Mussolini, liczący 21 lat, syn zmarłego w ub. roku starszego brata Duce, objął stanowisko naczelnego redaktora faszystowskiego dziennika „Popolo d' Italia“, założonego przez jego ojca.

Rewolucja w Hiszpanji stłumiona.

Strajk powszechny powoli wygasa. — Z prowincji dochodzą jednak jeszcze wiadomości o licznych starciach.

Paryż. Ruch rewolucyjny w Hiszpanji nie został jeszcze całkowicie opanowany, ale zdaje się upadać.

Wieczorem nadeszły z Madrytu do Paryża wiadomości, że strajk powszechny powoli wygasa. Większość robotników powróciła do pracy.

Hiszpański min. spraw wewn. oświadczył, że rewolucję syndykalistyczną można uważać za ukończoną. Kolejarze, zmuszeni do strajku, powrócili do pracy. W Barcelonie również nastąpiło uspokojenie. Dwa tysiące robotników, którzy strajkowali przez 24 dni, powróciło do swych zajęć, z prowincji natomiast dochodzą jeszcze wiadomości o licznych starciach.

Czechy i Jugosławja odrzuciły propozycje Rosenberga w sprawie nieagresji.

Berlin. Władze niemieckie wysłały, jak donoszą gazety, na ręce posłów, czechosłowackiego i jugosłowiańskiego w Berlinie, propozycje pod adresem Czechosłowacji i Jugosławji złożenia wzajemnego oświadczenia o wykluczeniu używania siły, takiego, jakie złożyły oficjalne czynniki niemieckie wobec rządu polskiego oraz ewentualnego zawarcia paktów o nieagresji. Chodzi tu jednak o propozycję oficjalną, jaką otrzymał rząd polski ze strony niemieckiej, lecz o propozycję p. Rosenberga, z pominięciem niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych.

Podczas, gdy poseł jugosłowiański wręcz odmówił prowadzenia jakichkolwiek rokowań z nieoficjalnemi czynnikami niemieckiemi w tak doniosłych zagadnieniach politycznych, poseł czechosłowacki propozycje kierownika polityki zagranicznej partji narodowo - socjalistycznej przedłożył swemu rządowi, który również udzielił odpowiedzi odmownej, motywując swój krok tem, że rząd czechosłowacki nie jest skłonny prowadzić rokowań politycznych z Niemcami w drodze nieoficjalnej. Dalej odpowiedź Czechosłowacji zawiera oświadczenie, że dotychczasowe traktaty stanowić powinny dostateczną gwarancję pokoju i w obecnej chwili niema potrzeby prowadzenia rokowań poza Genewą.

Sterylizacja w Gdańsku

obowiązywać będzie od 1 stycznia 1934.

Senat gdański wydał rozporządzenie, wprowadzające w Gdańsku i na terenie Wolnego Miasta prawo sterylizacji w stosunku do osób, cierpiących na choroby dziedziczne, a mianowicie na dziedziczny niedorozwój umysłowy, schizofremję, epilepsję, taniec św. Wita, dziedziczną ślepotę i głuchotę oraz stosunkowo poważny alkoholizm.

Wniosek o sterylizację postawić może osoba, cierpiąca na powyższe choroby, lekarz urzędowy oraz dyrektor szpitala, — zakładu psychjatrycznego, karnego.

Instancją decydującą jest specjalnie w tym celu utworzony sąd zdrowotności dziedzicznej, składający się z jednego członka sądu najwyższego, lekarza urzędowego oraz trzech lekarzy radców w dziedzinie zdrowotności dziedzicznej. Rozprawy sądowe są tajne. Rozstrzygnięcia jego są ostateczne.

Dekret senatu wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 r.

W przeciwieństwie do podobnego zarządzenia, wydanego w Rzeszy, dekret senatu nie obejmuje, jak początkowo zamierzano, zwyrodnialców seksualnych.

Niemcy kolonizują pruskie Pomorze.

Szczecin. Dla przeprowadzenia planu kolonizacyjnego na Pomorzu pruskiem ustalono okres 4-letni, podczas którego ma być skolonizowanych 270.000 ha czyli 1.080.000 morgów brandenburskich. W r. 1934 ma być przeznaczonych na kolonizację 100.000 morgów. Domeny państwowe mają być również częściowo przeznaczone na cele kolonizacyjne. Wysłano już specjalną komisję, która bada, jakie domeny wchodziłyby w rachubę.

Budżet Sejmu i Senatu.

Warszawa, 13. 12. Sejmowa komisja budżetowa omawiała wczoraj budżety Sejmu i Senatu.

Wydatki na Sejm preliminowane są w sumie 6.04 .450 zł, z czego na biuro wypada 5.790.690 zł (w tem diety poselskie 5.275.000), na bibljotekę i archiwum 108.600 zł, na dom dla posłów i senatorów 141.600 zł. Pewne zmiany zajdą po wejściu w życie zmiany uposażeń, zostaną one podane przy trzeciem czytaniu.

Wydatki Senatu wynieść mają 1.622.700 zł, w tem diety senatorów 1.378.400 zł.

O marszałkach zapomniano.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) zwrócił uwagę, że w rozporządzeniu uposażeniowem zostali pominięci marszałkowie Sejmu i Senatu, jako kierownicy tych urzędów i stwierdził wobec tego, że Sejm i Senat o większości rządowej nie są traktowane w odpowiedni sposób. Dyrektor biura Sejmu, major Dziadosz, odpowiedział, że co do zaszeregowania, nie może udzielić informacyj, gdyż nie otrzymał w tym kierunku rozporządzeń z wyjątkiem zapewnienia, że uposażenia nie będą odbiegały od obecnych.

Z odpowiedzi tej wynika, że ze strony Sejmu poruszono tę sprawę u czynników rządowych.

Defraudacja.

Pos. Kornecki przypomniał także że w roku zeszłym. odbyła się w warszawskim sądzie okręgowym rozprawa przeciwko funkcjonarjuszowi biura Sejmu, Faltusowi, który **przywłaszczył sobie 8.000 zł. Stwierdzono, że odgrywał on poważną rolę w „Strzelcu" i w Związku Legjonistów. Skazany został na 2 lata z zawieszeniem.**

Mjr. Dziadosz odpowiedział, że Faltus nie odgrywał żadnej roli politycznej, a wyrok sądu ostatecznie sprawę defraudacji załatwił.

Gliniany garnek.

Pos. Hutten-Czapski (BB.) zwrócił uwagę, że podczas Zgromadzenia Narodowego składano głosy **nie do specjalnej urny, jaka istnieje w innych parlamentach, lecz do glinianego garnka i że należałoby ogłosić konkurs na urnę.**

Poruszono również sprawę domu dla posłów i senatorów. Pos. Kornecki proponował, aby go nazwać hotelem poselskim, gdyż opinja publiczna uważa, że oprócz diet posłowie mają bezpłatne mieszkania, gdy tymczasem płacą za pokoje nawet dosyć dużo.

Budżety Sejmu i Senatu w drugiem czytaniu przyjęto.

Żydowskie kasy bezprocentowe.
Pomoc urzędowa dla żydów.

„Haint" z 23 ub. m., podaje sprawozdanie z odbytego ostatnio w Warszawie ogólnego zgromadzenia stow. C. K. B. jako centralnej instytucji dla żydowskich kas bezprocentowych, przy udziale delegatów z prowincji. Przewodniczył Rafał Szereszowski. Borenstein wygłosił referat

„o działalności C. K. B. w dziedzinie reprezentowania kas bezprocentowych nazewnątrz".

W ministerstwie skarbu:

„— Pomyślnie załatwiono sprawę zwolnienia zobowiązań wobec kas bezprocentowych od opłat stemplowych".

Min. spraw wewn. wydało okólnik do gmin, aby ustaliły:

„— zapomogi dla kas w stosunku 1 — 3 proc. swego budżetu".

Min. pracy:

„— przyznało zapomogę 75 tys. zł dla kas oraz różne ulgi przy składaniu sprawozdań kasowych".

Z dyr. „Funduszu pracy" odbyto kilka posiedzeń w sprawie zapomóg, na podstawie których:

„— opracowano szczegółowy plan zapomogi z funduszu bezrobotniczego dla zbiedniałej ludności żydowskiej".

Giterman, dyr. „Joint" w Polsce, złożył sprawozdanie z działalności kas. Kasy te mniej ucierpiały od kryzysu, niż inne instytucje:

„— Zwiększono kapitał zakładowy w r. 1932 r. o 4000 tys. zł tak, że na 1. VI. 33 wyniósł on 3.886.683 zł. Spłaty pożyczek spadły z 16 miljonów do 14 milj., ale to tłumaczy się faktem zmniejszenia przez kasy rat pożyczkowych".

„Joint" nie był w stanie zwiększyć zapomóg, bowiem:

„— ciężkie położenie w Ameryce, jak również wielkie troski o żydów w innych krajach stanęły temu na przeszkodzie".

„Joint" nie zamierza cofnąć swoich funduszów:

„— W każdym razie niema mowy o cofnięciu jakiejkolwiek kwoty z tych kas".

Podstawa przewagi finansowej żydowskiego handlu i rzemiosła nad ludnością polską nietylko nie zachwiała się pod wpływem kryzysu, lecz jest otoczona opieką państwa polskiego, ma być w dalszym ciągu rozszerzona i umocniona.

Z komisji spraw zagr.

Warszawa, 13. 12. Poseł Radziwiłł, prezes komisji spr. zagranicznych, w odpowiedzi na pismo posłów opozycyjnych zwołał posiedzenie komisji na najbliższy piątek.

B. min. Hipolit Gliwic jako reprezentant W. Loży Polski w Brukseli.

Rzym. „La Tribuna" rzymska z dnia 8 bm. podaje sprawozdanie Komitetu wykonawczego międzynarodowego stowarzyszenia masonerji, które się odbyło 6 maja br. w Brukseli w siedzibie Wielkiej Loży belgijskiej. Dyskutowano na temat memorjału Wielkiego Wschodu włoskiego w Londynie, a więc na emigracji, gdyż we Włoczech, jak wiadomo, masonerja po rozwiązaniu nie występuje oficjalnie i o ile istnieje i działa, to czyni to w ukryciu. Tematem obrad było pytanie, czy po rozwiązaniu masonerji w danym kraju Wielki Wschód może zorganizować się zpowrotem na terytorjum obcem i mieć prawo do uznania przez inne związki masońskie. Dyskusja wypadła negatywnie i pomieniony W. Wschód włoski w Londynie nie został narazie dopuszczony do Stowarzyszenia masonerji międzynarodowej (Association Maconnique Internationale).

Między obecnymi na posiedzeniu przedstawicielami różnych Wielkich Wschodów masonerji europejskiej wymieniony jest **b. minister Hipolit Gliwic** jako przedstawiciel Wielkiej Loży Polskiej obok W. Mistrza W. Wschodu belgijskiego (Carpentier). W. Wschodu hiszpańskiego (Gonzales), W. Wschodu francuskiego (Doignon) itd.

Wyrok sądu gdańskiego za bestjalski napad hitlerowców na ludność polską w Ełganowie.

Odbyła się przed tutejszym sądem rozprawa przeciwko członkom bojówki narodowo-socjalistycznej, która w dniu 11. 10. 33 r. dokonała napadu na ludność polską w Ełganowie, bijąc i niszcząc jej mienie.

Na ławie oskarżonych zasiadło 8 członków tej bojówki z osławionym ich przywódcą, obywatelem niemieckim Lauterwaldem na czele. W skład bojówki wchodzili hitlerowcy: Kind, Hubert i Hans Paschull, Litwin, Dising, Wróbel i Tuszyń.

Na rozprawę wezwano około 30 świadków. Sala sądu szczelnie jest wypełniona publicznością, co jest dowodem wielkiego zainteresowania, z jakiem społeczeństwo polskie śledzi przebieg tego procesu.

Po całodziennej rozprawie zapadł wyrok, skazujący głównego sprawcę i przywódcę bojówki narod.-socjalistycznej 23-letniego Lauterwalda, obywatela niemieckiego na 2 lata więzienia i 3 tygodnie aresztu, pozostałych 7 oskarżonych na karę więzienia i aresztu od 4 do 8 miesięcy.

Sąd gdański uwolnił zabójcę polskiego robotnika.

Gdańsk, 6. 12. W Gdańsku odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko **szturmowcowi Horst Wesselowi, który 5-go września rb. zastrzelił polskiego robotnika Wandyma. Prokurator starał się przedstawić przebieg sprawy w sposób „odciążający dla oskarżonego".** W przemówieniu swem prokurator twierdził, że oskarżony działał w obronie własnego życia, **że jedynie przekroczył prawo samoobrony, wobec czego w konkluzji zażądał kary jednego roku więzienia. Sąd uwolnił jednak Horst Wessela** od winy i kary, stwierdzając, że działał on w obronie własnego życia.

Radomsk pod sztandarami Obozu Narodowego.
Zebranie przedwyborcze przy udziale 1000 przeszło osób.

Radomsk. W niedzielę, 10 bm., w sali „Sokoła" odbyło się wielkie, przedwyborcze zebranie członków Stronnictwa Narodowego z pow. radomszczańskiego. Do blisko 1000 zebranych przemówił poseł Dzierżawski, zapoznając ich z nową ustawą samorządową.

Tegoż dnia odbyło się mniejsze zebranie, na którem referat wygłosił kol. Brzuchania. Referat przyjęto entuzjastycznie i zadeklarowano swą przynależność do Obozu Narodowego. Podniosłe zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

Strajk szkolny na Pomorzu.
Rodzice żądają usunięcia kierownika szkoły p. Napiórskiego wWielu.

Wiele. W piątek, w święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P. odbyło się w sali p. Ważyńskiego przy bardzo licznym udziale zebranie rodzicielskie w sprawie kierownika szkoły, p. Napiórskiego. Już kilkakrotnie czynili rodzice wielewscy staranie w kuratorjum szkolnem o zmianę tego kierownika szkoły z powodu jego wrogiego stosunku do dziatwy, należącej do stowarzyszeń religijnych itp.

Ostatnio znowu na rozprawie sądowej w Brusach w sprawie „strzelca" Lipskiego przeciw ks. Proboszczowi w Wielu, ujawniona została niesamowita rola kierownika szkoły, p. Napiórskiego i „strzelca" Lipskiego.

Rodzice wielewscy na zebraniu w dniu 8 grudnia zadecydowali nie posyłać dziatwy swej do szkoły dopóty, dopóki nie nastąpi zmiana kierownika.

W liście do kuratorjum szkolnego, uchwalonym na zebraniu rodzicielskiem w dniu 8 grudnia, rodzice piszą, że nie będą tak długo posyłali dzieci do szkoły, dopóki nie nastąpi zmiana na stanowisku kierownika szkoły, którym musi być katolik nietylko z metryki, ale i z ducha.

Niemożliwe zaś jest powierzanie wychowania dziatwy człowiekowi, co do którego ujawniono na podstawie zeznań świadka przed sądem, że **nakłaniał świadka do fałszywych zeznań pod przysięgą przed sądem Rzeczypospolitej.**

List ten zaopatrzony został w 62 podpisy.

W związku ze strajkiem szkolnym osadzono w więzieniu zast. przew. rady rodzicielskiej.

W poniedziałek wieczorem około godz. 9-tej aresztowało trzech uzbrojonych policjantów w otoczeniu kilku strzelców gospodarza Lewińskiego i przygotowaną powózką odstawiono do Chojnic, gdzie jeszcze dziś przebywa.

Nadmienić wypada, że p. Lewiński jest zastępcą przewodniczącego rady rodzicielskiej przy szkole tutejszej oraz członkiem sejmiku powiatowego.

Nowy poseł B. B. ... z więzienia.

Inowrocław. We więzieniu inowrocławskiem znajduje się aresztowany niedawno poseł B. B. Ozimina, oskarżony o nadużycia na sumę przeszło 6 tys. zł, których dopuścił się wraz z sekretarzem w czasie sprawowania urzędu wójta w Inowrocławiu. Obecnie otrzymał p. Ozimina zawiadomienie z kancelarji sejmowej o wejściu do Sejmu w miejsce jednego ze zmarłych posłów. Ponieważ posłowie są nietykalni. Sejm uchwalić będzie musiał wydanie p. Oziminy.

Sąd skazał adw. żyda, który skopał sprzedawcę „Orędownika".

Łódź. Przed sądem grodzkim w Łodzi toczył się proces adwokata żyda Jakóba Abta, oskarżonego o to, że 31 sierpnia kopnął w tramwaju linji 11 sprzedawcę „Orędownika", 15-letniego Józefa Kaczmarka. Jak wykazał przewód sądowy, żydowi nie podobało się wykrzykiwanie przez chłopca tytułów artykułów, skierowanych przeciwko żydom. Kopnięty chłopiec spadł na bruk i potłukł się dotkliwie.

Brutalnego żyda wylegitymował urzędnik wydziału śledczego P. P. w Łodzi, Maciejewski, który był głównym świadkiem w procesie.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd uznał 33-letniego Jakóba Abta winnym i skazał go na **500 zł** grzywny z zamianą na 3 miesiące aresztu, w razie nieściągalności, na zapłacenie 50 zł opłat sądowych i ponoszenie kosztów sądowych.

Zywcem zasypani górnicy w Zagórzu. — Zdołano wydobyć 3 zasypanych żywych.

Sosnowiec. Biedaszybiki w Zagórzu były ostatnio terenem niebywałej tragedji górniczej.

Około godz. 1 w nocy zarząd kopalni „Mortimer" w Zagórzu przystąpił do likwidacji biedaszybików, znajdujących się opodal kopalni. M. i. zasypany został jeden szybik głębokości 18 m., w których, jak się później okazało, pracowało przy wydobywaniu węgla 6 bezrobotnych. Wobec tego przystąpiono do akcji ratunkowej. Na miejsce katastrofy przybyły władze górnicze i policyjne.

Wierna przyrzeczeniu matki
POWIEŚĆ.

30

(Ciąg dalszy).

Drzwi otwarły się i znalazła się nagle w przepełnionej sali, w której na jej widok powstał szmer zmieszanych głosów ludzkich i wykrzykników, poczem wszystko naraz ucichło. Urzędnik postawił krzesło dla niej na wzniesieniu, na którem też zasiadł prezes sądu i cofnął się. Sędzia Dent utorował sobie drogę przez tłum i zasiadł obok adwokata Dunbara.

— Jakież wrażenie odniosłeś pan z rozmowy z podsądną? — zapytał zcicha ten ostatni, składając jakiś papier.

— Dunbarze, popełniłeś jakąś straszną pomyłkę. Całe życie moje spędziłem na badaniu kryminalistów. Jeżeli zaś ta dziewczyna jest winną, to chyba popadłem już w zdziecinnienie starości.

— Zaprzeczam obu wnioskom, kochany sędzio. Nie popełniłem błędu, tylko pan przez wielką dobroć serca i rycerskie, wrodzone uczucia, dałeś się chwilowo opanować urokowi i młodości tego oto dziewczęcia.

Kiedy Irena ochłonęła pierwszej chwili z wstrząsającego wrażenia, jakie na nią wywarł widok i postawa wyczekującego tłumu, serce jej biło tak gwałtownie, że jak przez sen tylko słyszała odczytanie aktu oskarżenia, poczem donośny głos podniósł się wśród ciszy:

— Ireno Brentano, jesteś obwinioną o zamordowanie Roberta Łukasza Darringtona przez uderzenie go mosiężnym pogrzebaczem. Jesteś winną zbrodni, czy nie?

— Jestem niewinną — brzmiała odpowiedź stłumiona, ale wyraźna.

Adwokat Dunbar, Burk i chuda kobieta średnich lat podeszli do estrady i przyjrzawszy się uważnie podsądnej, stwierdzili tożsamość osoby z tą, którą posądzali o spełnienie zbrodni w nocy dn. 27-go października.

Kiedy Irena po raz pierwszy w Elm-Bluff spotkała się z przenikliwem spojrzeniem oczu młodego prawnika, zadrżała instynktownie, zdjęta złowieszczem jakiemś przeczuciem. Obecnie kiedy życie jej ważyło się na szali przeznaczenia, zapomniała na chwilę o tem i w myśli znalazła się w sali Watykanu, gdzie pełne światło padało na marmurowe zimne oblicze rzymskiego Imperatora Tyberjusza, będące od wieków uosobieniem urody, ale i wyrafinowanego okrucieństwa. Zdawało jej się, że słyszy głos ojca, który jej czytał komentarze, podczas gdy ona szkicowała: „nie wzbudza zaufania uśmiechem, który sili się na wyrażenie dobroci. Klasycznie wykrojona dolna warga, wychylająca się z silnie zarysowanego podbródka, zaostrza pogardliwem wygięciem ust świadome siebie poczucie wyższości, którą znamionuje szerokie i imponujące czoło; uśmiech stanowi żywą sprzeczność z lodowatem wejrzeniem wielkich oczu, jest to wejrzenie, które nie waha się, dąży prosto do celu i bezlitośnie podkreśla potępiające zdanie, ‚powzięte z góry".

Po zdumiewającem podobieństwie pana Dunbara do rzymskiego popiersia, które studjowała niegdyś i kopjowała wielokrotnie, Irena zrozumiała teraz niepokonany i odruchowy wstręt swój do niego. W dawnych dobrych czasach spokoju i szczęścia marmurowe oblicze rzymskiego władcy, nawet w swym demonicznym wyrazie posiadało dla niej dziwnie pociągający urok. Dopiero w chwili swego nieszczęścia zrozumiała, że w osobie prawnego doradcy swego dziada spotkała się z uosobieniem owego okrutnego wyrazu. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 15 grudnia, 1933 r.

Kalendarzyk, 15 grudnia, Piątek, Walerjana i Ireneusza m.
16 grudnia, Sobota, Euzebjusza b. m.
17 grudnia, Niedziela, 3 N. Adw., Łazarza b.
Wschód słońca g. 7 — 39 m. Zachód słońca g. 15 — 25 m.
Wschód księżyca g. 8 — 58 m. Zachód księżyca g. 15 — 41 m.

Z miasta i powiatu.

Jeszcze w sprawie zaginięcia matki ks. prof. Dembieńskiego.

Nowemiasto. W czwartek minęły trzy tyg. od zaginięcia matki ks. prof. Dembieńskiego, p. JuljannyDembieńskiej. Na skutek osobistej interwencji ks. prof. Dembieńskiego u nadprokuratora sądu apelacyjnego w Toruniu, p. Jawornika, przyjechał do Nowegomiasta prokurator p. Wałecki, który przez przez dwa dni przeprowadzał skrupulatne dochodzenia i spisywał liczne protokóły, lecz aż dotąd sprawa tajemniczego zaginięcia nie została wyjaśnioną.

Komunikat poczty.

Nowemiasto. W dniach 23, 24. 25. 26. grudnia oraz 31. grudnia 1933 r. i 1. stycznia 1934 r., tj. w czasie świąt, wigilji świąt Bożego Narodzenia oraz w dniu sylwestrowym i Nowego Roku, pobiera się za rozmowy telefoniczne międzymiastowe, w ruchu wewnętrznym, w ciągu całej doby, według stawek taryfy telefonicznej dla rozmów w godzinach słabego ruchu, tj. 60 proc. normalnej opłaty.

Pozatem zarządono w nocy sylwestrowej w mniejszych urzędach służbę przy telefonie od godziny 23—2-giej.

Urząd poczt.-telegraficzny.

Z zebrania Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P.

Nowemiasto. W niedzielę, 10 bm. odbyło się zebranie Pow. Koła Zw. Inw. Woj. R. P., które w obecności 46 czł. zagaił przewodn. p. Orlikowski. Głównym punktem obrad był okólnik Zarządu Głównego, dotyczący **wstrzymania** z dniem 1 kwietnia 1934 **renty** wszystkim **inwalidom z b. armij zaborczych**, którzy posiadają **poniżej 25 proc. niezdolności do pracy**, jak również **wdowom, które nie ukończyły 50 roku życia, są wdowami po poległych na wojnie światowej, nie mają małoletnich dzieci, posiadają mniej niż 66⅔ niezdolności do pracy.** Omawiano także sprawę kwesty publicznej, sprawę zakupu węgla po ulgowych cenach przewozu oraz rezolucyj, protestujących przeciwko różniczkowaniu inwalidów zaborczych oraz wojsk polskich. W związku z tem zabrał głos sekr. p. Grześkiewicz, który stwierdził, że związek Inw. Woj. nie widzi różnicy między Polakiem, który miał to szczęście walczyć o wolność ojczyzny pod polskim sztandarem, a Polakiem, który walczył w armji zaborczej. Każdemu Polakowi, walczącemu z musu w szeregach zaborcy, przyświecała jedynie myśl oswobodzenia Ojczyzny. Polska swą niepodległość zawdzięcza wszystkim Polakom, w szczególności zaś inwalidom, którzy oprócz tego brali czynny udział także w powstaniach: Wielkopolskiem i Górnośląskiem oraz w wojnie bolszewickiej. Dlatego krzywdę wyrządzonoby tym inwalidom i wdowom po poległych na wojnie, jeżeliby im odebrano zasłużoną rentę. Przemówienie zakończył p. G. apelem do **wspomnianych inwalidów i wdów, aby zgłosili się jaknajprędzej celem rejestracji w biurze Pow. Koła w Nowemmieście, ul. Przemysłowa 3.** W końcu przewodn. złożył wszystkim życzenia świąteczne oraz noworoczne i zakończył zebranie hasłem inwalidzkiem „Cześć!".

Silne mrozy.

Nowemiasto. Od kilku dni nawiedziły naszą okolicę bardzo silne mrozy, które w czwartek rano doszły do —24°

Kradzież koniczyny.

Nowemiasto. W nocy z 12 na 13 bm. nieznani dotychczas sprawcy skradli przez wyjęcie kraty i szyby w oknie p. Erykowi Lewalskiemu 380 kg. koniczyny, wartości około 600 zł. Dochodzenia w toku.

Ujęcie złodzieja.

Nowemiasto. W ub. wtorek na targu przytrzymano niej. Sobieczyńskiego Jana z Górzna, który posiadał na sprzedaż 11 kur. Dochodzenia policji wykazały, że kury pochodzą z kradzieży, dokonanej u rolnika Bieńkowskiego Franc. w Janówku (pow. brodnicki). S. umieszczono w areszcie.

Z jarmarku.

Nowemiasto. W ub. środę odbył się w naszem mieście jarmark na bydło i konie, na którym spęd, widocznie z powodu silnych mrozów, był bardzo mały, pokup natomiast wielki. Za krowy mleczne płacono 100—200 zł, za jałowiznę 60—150 zł. Koni dobrych nie było, za średnie płacono 60—180 złotych.

Straszny wypadek przy pracy.

Tylice. W ub. wtorek przed południem wydarzył się tu straszny wypadek przy młóceniu zboża. Wskutek nieostrożnego manipulowania przy młócarce dostał się pod wał transmisyjny gospodarz Thiel Ferdynand (52 lat), który doznał wywichnięcia prawego ramienia, złamania kilku żeber, wyrwania zupełnie prawego podudzia i wstrząsu mózgu. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu p. dr. Werner, lecz T. zmarł w dwie godziny później wskutek odniesionych ran.

Dzień Miłosierdzia.

Lubawa. W związku z tygodniem ubogich Stow. Pań Miłosierdzia urządziło 8 bm. t. zw. „Dzień Miłosierdzia". Przed kościołem odbyła się kwesta, wieczorem zaś na sali p. Kowalskiego przy licznym udziale obywatelstwa uroczysta akademja, zapoczątk. występem chóru miesz. „Harfa": „Standary Polskie na Kremlu" Lachmanna. Obszerne słowo wstępne wygłosił czcigodny ks. prałat Kasyna, p. M. Licznierska deklamacje „Przed sądem" Konopnickiej, a p. Dakowski wykonał na skrzypcach solo „Souvenir de Capri". Prawdziwy entuzjazm wywołała gra na cytrze p. K. Eberta z Torunia. Zmuszony oklaskami dał dodatkowo kilka utworów. P. Ebert wykonał nast. utwory: „Baron Cygański" wyjątki z operetki Straussa, „Wspomnienie z Morskiego Oka" Nowowiejskiego, „Łasiąca się kotka" Richtera, „Melodje tyrolskie" Gungla, walc z operetki „Sztygar" Zellera i „Serenadę" Szuberta.

Prezes Akcji Kat. dek. lubaw., p. dyr. Kijora, wygłosił podniosły referat na temat: „Sposoby świadczenia Miłosierdzia", przyjęty rzęsistemi oklaskami. Kwartet muzyczny w składzie, pp. Dakowskiego, Mówińskiego, Nowoświeckiego i Dukata wykonał „Wedgwood Blue" Ketelbey'a i „Amour et Printemps" Waldteuffla. Po krótkiej przerwie grono amatorów odegrało jednoaktówkę pt. „Gość". Słowem, całość akademji stała na wysokim poziomie, tak pod względem artystycznym jak i wykonania.

W jaki sposób walczy się z Narodowcami ?

Lubawa. Przed Sądem Okręg. jako instancją apelacyjną **toczyła się 12 bm. rozprawa przeciwko Wysockiemu, prezesowi BB. oraz naucz. Krukowskiemu** z pryw. oskarżenia p. L. Szulca, prezesa Str. Narod. oraz pow. kier. ZMN. Osk. Krukowski na rozprawę nie stawił się, bronił go adw. Jarzęcki. Powództwo cywilne wnosił adw. Pruski z Nowegomiasta. Oskarżeni Wysocki i Krukowski zasiadali na ławie oskarżonych za to, że **2 października 1932 r. na zebraniu Legjonu Młodych nazwali p. Szulca „oszustem" oraz oświadczyli: „nie wierzcie Szulcowi, bo on oszukuje ludzi i mnie oszukał".** Rozprawa przed Sądem Grodzkim wobec braku dostatecznych świadków skończyła się **uwolnieniem** oskarżonych. Obecnie na skutek apelacji p. Szulca sprawa ta ponownie była rozpatrywana. Na wstępie sędzia proponował zawarcie ugody, **lecz p. Wysocki nie chciał przyjąć warunków ugody.** Dopiero po zbadaniu kilku świadków, **którzy zeznali, że Wysocki użył słów „oszust" i „oszukuje", na ponowną propozycję zawarcia ugody oskarżony Wysocki się zgodził.** P. Szulc mimo dowiedzienia, że oskarżony go publicznie obraził, zgodził się na ugodę. Odnośnie oskarżonego Krukowskiego p. Szulc sprawę wycofał. Osk. poniesie wszelkie koszta sądowe. Tak więc głośna sprawa znalazła swe zakończenie. Wykazała ona jeszcze raz, jakiemi metodami walczy sanacja.

Inwalidzi protestują.

Lubawa. Na wiadomość prasy o potrąceniu renty tym wszystkim inwalidom z armij zaborczych, których utrata zdrowia wynosi poniżej 25 proc., a wdów poniżej 30, zarząd tut. Koła Zw. Inw. Woj. R. P. zwołał w ub. niedzielę nadzwycz. zebranie. Przybyło ponad 100 poszkodowanych inwalidów i wdów. Po zreferowaniu projektu nowej ustawy, która krzywdzi znaczną część inwalidów woj. z armij zaborczych, wyłoniła się dyskusja. Użalano się też, że, kiedy chodziło **o wybory do Rad Miejskich, Wojewódzki Zarząd przysłał okólnik, zalecając głosować na jedynkę. Teraz, gdy chodzi o obniżkę renty, Woj. Zarząd milczy.** Odzywały się głosy za udzieleniem Woj. Zarządowi votum nieufności. Po obszernem omówieniu tej sprawy uchwalono rezolucję, domagając się w niej cofnięcia zapowiadanej ustawy o odebraniu renty inwalidom z armij zaborczych poniżej 25 proc., a wdowom 30 proc. Inwalidzi są raczej gotowi, gdyby zaszła konieczność, do równomiernej obniżki rent wszystkim inwalidom. Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw zebranie zamknięto. Odebranie rent tym kategorjom inwalidów pociągnie za sobą wzrost nowej falangi nędzarzy, których utrzymanie spadnie znów na barki społecz.

Wielkopolski Skład Kawy.

Lubawa. Już od przeszło 7-miu lat istnieje w naszem mieście f-a Wielkopolski Skład Kawy, którą za pomocą i za pośrednictwem Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu wykupiono z rąk niemieckich i zamieniono na firmę polską.

Również w całym szeregu innych miejscowości w Poznańskiem i na Pomorzu powstały na gruzach niemieckiej firmy polskie oddziały Wielkopolskiego Składu Kawy, przyczyniając się w ten sposób do wzmocnienia naszego stanu posiadania w naszej zachodniej dzielnicy.

Centrala firmy mieści się w Gdyni ze względu na to, że wszystkie transporty towarów kolonjalnych nadchodzą bezpośrednio z krajów zamorskich drogą morską do Gdyni. Tam też mieszczą się magazyny firmy. Główny magazyn wraz z palarnią kawy mieści się w Bydgoszczy, skąd następuje w przeważnej części rozsyłka towarów do oddziałów.

Firma Wielkopolski Skład Kawy znaną jest ze swojej działalności społecznej i z tego, że przyczynia się materjalnie do poparcia każdej akcji na dobre cele, zwłaszcza w kierunku narodowym i dobroczynnym.

Również firma subskrybowała znaczne kwoty na pożyczkę narodową i otrzymała dyplom uznania.

Należy życzyć firmie dalszego najlepszego rozwoju. Udziela ona 4 proc. rabatu przy zakupie każdej ilości towaru.

Sprostowanie.

Lubawa. Na mocy art. 11 ustawy prasowej z r. 1874, proszę o umieszczenie powyższego sprostowania:

W związku z art. pt. „I w Lubawie też zakaz pozdrowienia katolickiego", zamieszczonym w nr. 143 „Drwęcy" dn. 5. XII. rb. oraz na podstawie przeprowadzonych dochodzeń stwierdzam kategorycznie, iż nieprawdą jest, jakoby p. o. kierownik szkoły w Lubawie, p. Marcin Wasyluk oraz nauczystwo tej szkoły wydawali kiedykolwiek zakaz używania przez dzieci pozdrowienia katolickiego. Również nieprawdą jest, jakoby Rada Szkolna Miejscowa (nie, jak mylnie podaje artykuł, „Dozór Szkolny", gdyż takowy nie istnieje) zebrała się celem omówienia wystąpień p. Kierownika, ponieważ zebranie wspomnianej Rady wyznaczone już było w dniu 24. XI. rb., a celem jego było omówić akcję dożywiania biednej dziatwy. Co do zarzutu, jakoby p. Wasyluk był niepolskiego pochodzenia oświadczam, że jest narodowości polskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, jest oficerem rezerwy W. P., a podczas inwazji bolszewickiej 1920 r. dowiódł z bronią w ręku swej polskości.

Inspektor szkolny, R. Kempf.

Pożar.

Swiniarc. W zagrodzie roln. Ig. Guzowskiego powstał 3 bm. pożar. Spaliła się obora, szopa i dom mieszkalny, będące pod jednym dachem. Spalone objekty były ubezpieczone na łączną sumę 3500 zł. Przyczyny pożaru nie zostały ustalone. Ogólną szkodę oblicza poszkodowany na 20.000 zł. Władze prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Z Pomorza

Napad i pobicie na tle porachunków osobistych.

Lidzbark. W ub. środę około godz. 8 rano napadło na idącego do Słupa niej. Br. Chechłowskiego z Lidzbarka, (zajmującego się domową sprzedażą mydła) 2 jemu znanych osobników, którzy pobili go po głowie, twarzy i rękach do krwi. Gdy napadnięty wzywał przeraźliwie o ratunek napastnicy czmychnęli. Ch. został tak dotkliwie pobity, że prawie z trudem zdołał się do domu dowlec. Następnie udał się do lekarza i Policji państw. Powodem tej napaści są prawdopodobnie osobiste porachunki za rzekome doniesienie o kradzieży popełnionej przed pół rokiem przez owych osobników. Oczywiście zajście to znajdzie swój epilog na sali sądowej.

Fala mrozu — 24 stopni.

Lidzbark. Od kilku dni trwa prawie bez przerwy silny mróz, który zwłaszcza biednym niemiłosiernie daje się we znaki. W nocy z środy na czwartek termometr przez cały dzień w naszem mieście wykazywał 24 stopni.

Z jarmarku.

Działdowo. Na przedświąteczny jarmark 12 bm. mimo, iż był to jarmark na bydło i konie, przybyło również kilka kramikarzy żydowskich, którzy jednak złe robili interesy, a niektórzy z nich zostali okradzeni z mniejwartościowych rzeczy. Do pewnej żydówki, handlującej szalami, przystąpił jakiś „elegant" celem „kupna", wziął do ręki zaraz 2 szale i w chwili, gdy żydówka zajęta była innym klientem, biały szal nałożył na kark, a drugi przewracał w ręku. Nagle żydówka zauważyła brak szalu białego i spostrzegła go na karku „eleganta", żądając zwrotu. Tenże oświadczył, że szal nosi 2 tygodnie, a gdy żydówka się nie uspokoiła, zagroził jej mordobiciem. Scenie tej przyglądał się jeden z tut. kupców, który, widząc, że „elegant" miał na sobie zupełnie nowy płaszcz, uznał go za „niebieskiego ptaka", który prawdopodobnie wszedł w jego posiedzenie w sposób „zafasowania" go.

Urzędnik Kasy Chorych popełnił samobójstwo.

Brodnica. W nocy ub. tygodnia popełnił w Gdyni samobójstwo wystrzałem z rewolweru 28-letn. inkasent Kasy Chorych w Brodnicy, Janusz Kinowski, który ostatnio pełnił służbę inkasenta w Jabłonowie. Znaleziono go z przestrzeloną czaszką w publicznej ubikacji. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

Czy denat popełnił w kasie defraudacje, dotychczas nie wiadomo.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dnia 16. XII. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty gr. 16.00 Audycja dla chorych (Tr. ze Lwowa). 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.55 IV-ty koncert z cyklu „Muzyka słowiańska", ork. symf. P. R. 17.50 Pogadanka roln. 18.00 Odczyt przyrodn. 18.20 Muzyka. 19.25 Leśmain i Staff — recytacje. (Kwadr. poetycki). 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. 21.00 Skrzynka poczt.-techn. 21.20 Koncert Chopinowski w wyk. Münza. 22.00 Odczyt w języka angielskim pt. „Polska, widziana oczyma Australijki". (Tr. z Krakowa). 22.15 Muzyka tan. z płyt.

Niedziela, dnia 17. XII. 9.00 Audycja poranna. 10.05 Tr. nabożeństwa z Poznania. 11.45 Muzyka religijna z płyt. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz., poświęcony muzyce szwajcarskiej. W przerwie o godz. 13.00—13.25 Pogadanka dla sfer pracujących. 14.00 „Czy warto uprawiać soję"? 14.15 „Przegląd rynków produktów roln.". 14.25 Wokalna muzyka z płyt. 15.00 Wychowanie społeczno-obywatelskie młodzieży wiejskiej. 15.20 Muzyka. W przerwie Wiad. Zw. Prac. Gmin Wiejskich. 16.00 Program dla dzieci: a) Deszcz gwiazd — pogadanka, b) Piosenki ludowe, c) „Słoń Gugua". 16.30 Płyty gr. 16.45 „Epokowy dzień", fragm. z pow. Choynowskiego pt. „W młodych oczach" (Kwadr. lit.). 17.00 Pogadanka pt. „Pieczywo świąteczne". 17.15 Audycja ludowa z Katowic. 18.00 Słuchowisko pt. „Panna z posagiem" p-g Blizińskiego. 18.40 Muzyka lekka z płyt. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie". 19.50 Koncert muzyki lekkiej ork. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Odczyt aktualny. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiad. sport. 22.25 Muzyka tan.

Poniedziałek, dnia 18. XII. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty gr. 15.55 Utwory fortepianowe. 16.40 Lekcja języka franc. — (kurs elem.). 16.55 Recital skrzypcowy Colette Frantz. 17.30 Pieśni. 17.50 „Skrzynka pocztowo-roln.". 18.00 Odczyt z cyklu „Mędrcy i poeci starożytnej Grecji a chwila obecna" — 18.20 Audycja żołnierska. 18.45 Płyty gr. 19.25 Dawna polska kolęda (Tr. ze Lwowa (Felj. muz.). 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. 21.00 Felj. pt. „Kraina polskiego słońca". 22.00 Muzyka taneczna.

RUCH TOWARZYSTW.

Narod. Org. Kobiet.

Nowemiasto. Zebranie oraz dzielenie się opłatkiem i gwiazdka odbędzie się w niedzielę, dn. 17 bm. o godzinie 6-tej w zwykłym lokalu. Uprasza się o przybycie członkiń z dziećmi.

Zarząd.

Tow. Samodzielnych Rzemieślników.

Nowemiasto. W niedzielę, 17. bm. o godz. 5-tej po południu odbędzie się miesięczne zebranie w zwykłym lokalu (u p. Strehla), na które uprasza się o jak najliczniejsze przybycie ze względu na omówienie ważnych spraw.

Zarząd.

Nowemiasto. Grudniowe posiedzenie Tow. Pszczelarzy na Nowemiasto i okol. odbędzie się we wtorek 19 bm o godz. 13 u p. Serożyńskiego. Ze względu na ważność spraw, jakie zgromadzeniu przedłożone zostaną, koniecznem jest, ażeby się wszyscy członkowie stawili, przedewszystkiem dla podpisania petycji do Ministerstwa Skarbu w celu uzyskania cukru ulgowego w rocznej ilości 6 kg. na rój, zamiast dotychczasowych 2 kg. Pozatem winien każdy członek podać przewodniczącemu następujące dokładne dane: Imię i nazwisko — zawód — miejsce zamieszkania — liczbę roi przezimowanych: a) ulach, b) koszkach czub. c) koszkach Kanitza — straty z ubiegłej zimy i wiosny wskutek: a) braku pożywienia b) straty matki c) choroby — zbiór przeciętny z roju: a) miodu b) wosku c) roi naturalnych i sztucznych — ile dano cukru lub miodu: a) wiosną b) jesienią — liczbę roi zazimowanych: a) ulach ramk. b) koszkach czub. c) koszkach Kanitza. Omówiony zostanie nowy statut i załatwiona sprawa rejestracji Towarzystwa. Kto nie może brać udziału w posiedzeniu, winien żądane dane statystyczne przesłać listownie najpóźniej do dnia 22 bm. Wreszcie przypominam, że uiszczanie składek i składanie poświadczeń sołtysów o liczbie zazimowanych roi winno nastąpić najpóźniej do 30 bm.

Piotrowski, przewodniczący.

Baczność Wojacy Obwodu IV!

Nowemiasto. Zarząd Obwodowy przypomina prezesom podległych placówek, iż wnioski o zarejestrowanie wraz z statutami złożyć należy u skarbnika obwodowego, druha Borka do 20 bm. W tym samym terminie należy podać Zarządowi Obwodowemu uchwały nadzwyczajnego walnego zebrania tych placówek, które postanowiły zaniechać stawienia wniosku o zarejestrowanie.

Kary śmierci dla Lubbego

zażądał prokurator w Lipsku w sprawie podpalenia Reichstagu.

Lipsk, 14. 12. — Po zamknięciu postępowania dowodowego w Lipsku w sprawie podpalenia Reichstagu zabrał głos nadprokurator Werner, który oświadczył przedewszystkiem, że podpalenie parlamentu miało być sygnałem dla komunistów; pragnęli oni wywołać rewolucję i zniszczyć ustrój państwowy.

Z kolei nadprokurator przeszedł do scharakteryzowania działalności van der Lubbego. Mowa ta trwała 4 godziny, a po Wernerze przemawiał prokurator Parisius, który zażądał dla van der Lubbego kary śmierci.

Cechą charakterystyczną obu przemówień oskarżycieli było to, że w najmniejszym stopniu nie wykazały one winy Torglera ani też trzech Bułgarów. Nazwiska Torglera i Dymitrowa w ciągu obu przemówień prokuratorskich przytoczone zostały po razie i to zupełnie okolicznościowo.

Parisius, zapytany przez dziennikarzy, jak należy rozumieć ostatnie słowa jego przemówienia, zaznaczył, że **domaga się kary śmierci dla Holendra.**

W czwartek nadprokurator ma zgłosić formalny wniosek ze wskazaniem wymiaru kary, poczem zabierze głos obrońca van der Lubbego Seifert.

Widmo szubienicy na Pomorzu.

Sąd doraźny w Starogardzie nad mordercami policjanta Matusiaka.

Chojnice. Dn. 30 ubm. dokonana została w Zblewie potworna zbrodnia na post. Matusiaku, który, przeprowadzając krytycznego dnia rewizję u osób, podejrzanych o włamanie, spotkał na skrzyżowaniu szos Starogard—Chojnice—Stara Kiszewa dwóch podejrzanych osobników. Chcąc ich wylegitymować, wezwał ich do udania się z nim do pewnej bramy, gdzie przyłączył się również st. post. Adam Drzewiecki.

Gdy śp. Matusiak zbliżył się do osobników, jeden z nich — Klemens Wencki — dobył błyskawicznym ruchem rewolweru i strzelił, raniąc Matusiaka w pierś. Drugi bandyta dobył również rewolweru i począł gęsto ostrzeliwać policjantów.

Bandyci rzucili się następnie do ucieczki, ścigani przez rannego policjanta, który, oddawszy kilka strzałów, padł martwy.

Drugi bandyta, Izydor Muszyński, który strzelał do post. Drzewieckiego równocześnie z dwóch rewolwerów, został w czasie strzelaniny ranny w brzuch i wpadł do przydrożnego rowu.

Obecnie obaj bandyci stanęli 14 bm. przed sądem doraźnym z Chojnic na sesji wyjazdowej w Starogardzie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 5.69 (Bank Polski płaci); frank. francuski 34.83; frank szwajcarski 172.; funt szterling 29.; marka niemiecka 212; szyling austrjacki 100.25; korona czeska 26.

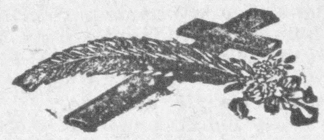
GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. 12.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50—14.75
Pszenica	17.50—18.00
Owies	13.00—13.25
Jęczmień browarowy	14.75—15.50
Rzepak	43.00—44.00
Gorczyca	33.00—35.00
Groch Victoria.	21.00—24.00
Groch Folgera	21.00—23.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Dnia 12 bm. rano o godz. 3 umarł, opatrzony Sakramentami św.
ś. p.

Franciszek Grzeszczyk

długoletni członek Dozoru Kościelnego.

W Zmarłym tracimy gorliwego współpracownika i doradcę.

Cześć Jego pamięci.

W imieniu Dozoru Kościelnego

Działdowo. **Ks. Ptaszyński,** prob.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w piątek, 15 bm. o godz. 3 i pół po południu. Pogrzeb 16 bm. o godz. 8 i pół.

Nr. Km. 2123|33.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dnia 19 grudnia 1933 o godz. 1 popoł. **w Straszewach** na majątku sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę **6 stogów mieszanki,** ok. 105 ctr., **jedną bryczkę** oszacowanych łącznie na 575 zł.

Szukalski, kom. sądu grodzk. w Lubawie.

Służąca
do wszystkiego z dobrem gotowaniem od zaraz do 3 osób potrzebna **Leon Szulc, Lubawa, Rynek.**

Kupię
fortepian
używany. Zgłoszenia z podaniem ceny złożyć w eksp. „Drwęcy“ Lubawa.

100,— zł nagrody

otrzyma ten, który dopomoże mi do odzyskania skradzionej w nocy z 12 na 13 grudnia **koniczyny czerwonej** w ilości 6 ctr.

Eryk Lewalski, Nowemiasto
telefon 73.

Gen. Haller będzie przyjęty w Białym Domu przez prez. Roosevelta.

Jak donoszą pisma polskie w Ameryce, gen. Haller, który przybył już do Ameryki, **przyjęty będzie w Białym domu przez prez. Roosevelta oraz podejmowany przez burmistrzów licznych miast, w których będzie gościł. Do zarządu Stowarzyszenia weteranów armji polskiej napłynęły liczne zaproszenia od burmistrzów. Również zamożni Polacy w różnych miastach prosili, by gen. Haller zamieszkał w ich domach.**

Gen. Haller wyraził życzenie, aby w czasie przyjęć przestrzegano zasady oszczędności, by jaknajwięcej zebrać na ufundowanie schronisk dla inwalidów armji polskiej.

Tak czczą w Ameryce jednego z najbardziej zasłużonych mężów Polski. A w jaki potworny wprost sposób czołowy organ sanacji na Pomorzu, toruński „Dzień Pomorski“, zohydza i wyszydza gen. Hallera, dowodem tego paszkwil tegoż pisma, zamieszczony w jednym z ostatnich jego numerów. Aby dać posmak Szan. Czytelnikom tego prawdziwego **sadyzmu** publicystycznego w stosunku do tak ogólnej czci godnej osoby gen. Hallera, podajemy ten plugawy paszkwil poniżej w całości. Pisze on tak:

„Pierścień Bałtyku“.

— Długo wahałem się, czy mam wyjechać do Ameryki, zostawiając nieszczęsną Ojczyznę, pogrążoną w rozterkach wewnętrznych...

Drżącym ze wzruszenia głosem czytał gen. Haller swój list pasterski, pisany do pewnej osoby w Stanach Zjednoczonych.

Obecni na zebraniu narodowcy z trudem tłumili rozrzewnienie. Co starsze damy ze Związku Służby Domowej wycierały hałaśliwie nosy, zaś działacze z rozwiązanego Owiepola wtórowali, jak młodemu wiekowi przystało.

— Zaiste! — ciągnął generał, zwracając się wprost do obecnych. — Trudno mi was porzucać w tak ciężkich chwilach. Wybory samorządowe na Pomorzu lada dzień, poprostu nie wiem, jak sobie ta skołatana Ojczyzna da bezemnie radę...

— Dlaczego więc odjeżdżasz, Hetmanie? — zapytał jeden z tych członków, którzy stale coś spiskują.

— Muszę! — odparł generał, podnosząc oczy ku niebu (czego się nauczył od Kościuszki z pewnego portretu). — czeka mnie ważna misja, która została mi powierzona przez Opatrzność. Ale to tajemnica!

— Psst! — szepnął druh-wywiadowca i przyłożył oko do dziurki od klucza, żeby sprawdzić, czy nikt nie podsłuchuje.

— Widzicie, moi kochani, jadę do Ameryki, żeby poślubić Atlantyk. Kilkanaście lat temu zaręczyłem się, jak pamiętacie, z Bałtykiem. Piękna to była chwila. Wjechałem konno w morze i zrzuciłem pierścień przed siebie w wodę. Obecnie, naskutek usilnych starań Polonji amerykańskiej, zamierzam wrzucić podobny pierścień w okolicach Nowego Jorku. W ten sposób obejmę w posiadanie cały Ocean Atlantycki. Na przyszły rok, jak Bóg da doczekać, zrobie to samo z Oceanem Spokojnym, potem z Morzem Śródziemnem. Słowem, za parę lat, jak dobrze pójdzie, wszystkie morza będą nasze.

— Genjalna myśl! — westchnęli chórem obecni, a rozmarzony generał ciągnął dalej:

— Tuszę i mam niepłonną nadzieję, że w tych wyborach samorządowych zwyciężycie! Ze zdobędziecie nietylko 80 proc. mandatów, które mamy obecnie, ale 100 proc., a może nawet i więcej! Na tę intencję będę podczas mojej podróży do Ameryki „suszył”, co mi zresztą polecili lekarze, jako że mam skłonność do morskiej choroby... Ale, ale, zaczekajcie z radosnemi manifestacjami aż do mojego powrotu! Wrócę niedługo po zwycięskich wyborach i urządzimy sobie drugą uroczystość nad brzegiem morza. Tym razem wejdę do wody na bosaka i wrzucę złotą obrączkę. Przyszło mi właśnie do głowy, że ślub, brany na koniu, może być nieważny, a przytem wtedy użyty był nieprzepisowy pierścionek zamiast obrączki z literami J. H. i z datą... Tym razem zrobi się prawdziwe zaślubiny z Bałtykiem. Morze i Pomorze należą do nas!

* * *

W przeddzień wyborów samorządowych na Pomorzu w jednej z najwytworniejszych restauracyj miasta Gdyni, siedział pewien zasłużony działacz Stronnictwa Narodowego, otoczony gronem zaufanych współpracowników. Raz po raz wznoszono toasty za spodziewane zwycięstwo.

Podano rybę. Zasłużony działacz, z racji swych wybitnych zasług, położył sobie na talerzu największy kawałek. Ledwo jednak zdążył wziąć do ust pierwszy kąsek, gdy zakrztusił się, zakaszlał i poczerwieniał jak burak. Jeden z podwładnych, ruchem pełnym szacunku, uderzył swego zwierzchnika w kark. Wówczas stała się rzecz nieoczekiwana.

Z jamy ustnej zasłużonego działacza narodowego wypadł duży zardzewiały pierścień, który najwidoczniej tkwił we wnętrznościach ryby. Obecni zadrżeli: poznali bowiem ten pierścień, którym gen. Haller poślubił był Bałtyk przed kilkunastoma laty.

— Morze zwraca pierścionek! — szepnął przerażony działacz. — A więc zerwanie?... Zły to znak! Zebyśmy tylko nie przerżnęli w tych wyborach!

Był to rzeczywiście zły znak. Przerżnęli na Pomorzu.

„Ale odbijemy się” — dodają po kątach „narodowi” spiskowcy, nadrabiając „zwycięską” miną... „Byle tylko nasz Hetman wrócił z grubszą forsą zza Oceanu”...

Strajki w urzędowej statystyce.

Według obliczeń statystycznych w drugim kwartale rb. na terenie całej Polski strajkowało ogółem 136.025 pracowników w 2707 zakładach przemysłowych i handlowych. Największą ilość strajków zanotowano w przemyśle włókienniczym, w którym strajkowało 111.057 robotników.

Wzniósł się do 18665 m



Oto zdjęcie, przedstawiające start balonu komandora Settle'a (w kole) do lotu stratosferycznego. Jak wiadomo, lotnikowi udało się osiągnąć 18.665 m., tj. zdobyć rekord wysokości lotu balonu. Rekord uznany został przez Federation Aeronautique Internationale w Paryżu, mimo, że wzlot niedawny sowieckich aeronautów sięgał podobno o 300 mt wyżej. Rekord ten jednak nie może być uznany, ponieważ Sowiety nie należą do F. A. I.

Kom. Settle zapowiada nowe wzloty, twierdząc, że można łatwo wzbić się do 24 tys. m. w odpowiednim balonie.

Odwdzięczył się dzieciom, które wyciągnęły los miljonowy.

Popularny dziś w całej Francji fryzjer Bonhour z Tarascon, który, jak donosiliśmy, wygrał 5 miljonów franków w loterji narodowej, przysłał do Paryża czek na 30.000 franków na ręce dyrektora ubezpieczeń społecznych. Kwotę tę przeznaczył dla dzieci, które brały udział w ciągnieniu losów loterji narodowej, bo — pisał — za sprawą tych dzieci fortuna zapukała do jego drzwi, więc należy okazać im wdzięczność.

Stanowisko nauki religji w gimnazjach państwowych.

Warszawa. Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O P. z 9 listopada 1933 r. nr. 13, podaje rozporządzenie ministra W. R. i O. P. z dnia 31 października 1933 r. o organizacji gimnazjów państwowych, a zarazem statut gimnazjum państwowego. Co do nauki religji znajdujemy takie wzmianki:

Nauczyciel, uczący religję, winien szczególnie troszczyć się o pogłębienie życia religijnego swych uczniów (§ 20)

Program wychowania winien, zgodnie z funkcją społeczno-państwową gimnazjum i w sposób dostosowany do wieku i rozwoju młodzieży, zapewnić jej wychowanie na świadomych swych obowiązków twórczych obywateli Rzeczypospolitej, a w związku z tem dać możliwie najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne oraz najlepsze przygotowania do życia (§ 43).

Uczeń sposobi się przez wychowanie i kształcenie w szkole na świadomego swych obowiązków i twórczego obywatela Rzeczypospolitej, który za prawo naczelne uznaje dobro Państwo (§ 58).

W tym celu uczeń winien dążyć do wyrobienia religijnego, urabiać należycie swój charakter, zdobywać wiedzę i pogłębiać w sobie poczucie więzi społeczno obywatelskiej (§ 59).

Bardzo są to piękne i godne zalecenia wskazania, ale statut nie wspomina ani razu o Bogu i celu nadprzyrodzonym młodzieży, co jest przecież pierwszym i głównym celem nauczania religijnego. Nauce religji zaś wyznacza się tylko rolę środka do wychowania młodzieży na obywateli Rzeczypospolitej, co się po dwakroć podkreśla. Nadto jako prawo naczelne stawia się dobro Państwa, a wychowanie religijne ma służyć wyłącznie temu celowi.

Jest to błędne pojmowanie zadania nauki religji. Naczelnem jej zadaniem jest bowiem nauka o Bogu, o celu nadprzyrodzonym człowieka, uświęcenie jego duszy i wyrobienie charakteru i temu celowi głównie służyć ma wychowanie religijne. Jest rzeczą pewną, że uczeń, wychowany religijnie, staje się równocześnie obywatelem świadomym swych obowiązków i twórczym dla Rzeczypospolitej.

Nowe stawki podatku obrotowego od Nowego Roku.

Począwszy od nowego 1934 roku obowiązywać będą nowe stawki podatku od obrotu, które stanowić będą pewną ulgę dla przedsiębiorstw przemysłowych. Przedsiębiorstwa te, wykupujące odpowiednie świadectwa przemysłowe, będą opłacały zamiast dotychczasowej stawki 2 proc. tylko 1¼ proc., względnie zamiast stawki 1 procentowej stawkę w wysokości 0.875 proc. Zniżka obejmuje wszystkie kategorje świadectw przemysłowych od 1-ej do 8-ej kategorji.

Przedsiębiorstwa przemysłowe przeważnie opłacać będą, począwszy od 1 stycznia 1934 r., stawkę podatku obrotowego w wysokości 1¾ proc. z wyjątkiem przedsiębiorstw, które sprzedawać będą firmom przemysłowym przetwory, przeznaczone dla dalszej próbki. Przedsiębiorstwa te opłacać będą za towary, przeznaczone dla konsumcji krajowej, stawkę w wysokości 0.875. Wreszcie stawki przedsiębiorstw przemysłowych, pracujących zarobkowo, pozostają bez zmiany — 2 proc.

Firmy handlowe hurtowe, prowadzące księgi handlowe, opłacać będą nadal 0.5 proc. od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży hurtowej lub z dostaw dla instytucyj państwowych i samorządowych, a ¾ proc. od obrotów, osiągniętych z wszelkich innych rodzajów sprzedaży.

Również przedsiębiorstwa skupu zawodowego, wykupujące świadectwa przemysłowe I, II i III kategorji, prowadzące księgi, płacić będą stawki w wysokości 0.5 proc. Od obrotu wszelkiego rodzaju towarami kategorja IV skupu zawodowego, niezależnego od prowadzenia ksiąg, będzie płaciła 0.5 proc. Wreszcie wszelkie przedsiębiorstwa handlowe, włącznie ze skupem zawodowym (z wyjątkiem kategorji IV), które opłacały w dalszym ciągu 1 proc. podatku od wszelkiego rodzaju obrotów.

Nowe podatki.

Warszawa. Projektowane jest wniesienie do Sejmu w czasie obecnej sesji budżetowej około 80 projektów ustawowych z najrozmaitszych dziedzin. W liczbie tej znajduje się około 20 projektów ratyfikacji umów międzynarodowych. Najważniejsze projekty ustawowe, jakie przedłożone będą ciałom ustawodawczym do uchwalenia, dotyczą dziedziny skarbowej i spowodują wprowadzenie nowych podatków od soli, bibułki tytoniowej, kwasu węglowego oraz zreformują podatki komunalne. Wątpliwem jest, czy w czasie bieżącej sesji wniesiony będzie do Sejmu projekt nowej ordynacji podatkowej. Dotychczasowe projekty w tej dziedzinie spotykały się z żywemi sprzeciwami sfer gospodarczych, które zgłosiły liczne zastrzeżenia. Władze skarbowe postanowiły poddać rewizji dotychczasowe zamierzania i przystąpiły do ponownych badań nad tym problemem, które zapewne potrwają czas dłuższy.

Inne projekty ustaw, zgłoszonych do Sejmu, nie dotyczą kwestyj ważnych. Oczekują, iż ministerstwa w ciągu grudnia ukończą prace nad projektami ustawowemi, które przed przedłożeniem Sejmowi rozpatrzone będą przez Radę Ministrów.

Elegantka przed południem.



Przedstawiony komplet z siwej wełny i należący do niego pullower, zapięty wysoko pod szyją, tworzą piękną całość na zimowe przedpołudnie.

Nowy pomnik Brianda.



Rycina niniejsza przedstawia nowy pomnik, wzniesiony ku czci wielkiego męża stanu i propagat. pokoju Brianda, w jego mieście rodzinnem w Pacysur Eure w Normandji. Odsłonięcia pomnika dokonał premjer francuski w obecności tłumów ludności.

Opłakane warunki niedobitków asyryjskich w Iraku.

Londyn. Tygodnik katolicki „The Universe“ zamieszcza dłuższy artykuł o strasznych warunkach, w jakich znajdują się tysiące asyryjskich chrześcijan w Iraku na skutek masakry z sierpnia rb. 1.557 z pośród ogólnej liczby tych nieszczęśliwych, których domy zostały spalone, a cały dobytek stał się łupem Arabów, przebywa obecnie w obozie w Mosulu, gdzie odczuwa dotkliwy brak odzieży, środków żywności itd., w liczbie tej przeszło tysiąc dzieci, 411 kobiet i 80 starców. Są to prawie przeważnie wdowy i sieroty po zamordowanych ofiarach Arabów.

„The Universe“ ogłasza równocześnie zbiórkę na rzecz tych nędzarzy.

Katedra chrześcijańska w głębi Afryki.

Z wielką uroczystością otwarto w miejscowości Kikiyu katedrę chrześcijańską. Katedra ta mieści 3000 osób, zbudowana została staraniem misji chrześcijańskiej w Kikiyu. Warto zaznaczyć, iż krajowcy z Kikiyu pomagali ogromnie przy budowie katedry, znosząc kamienie i wykopując fundamenty.